

# ZANWAROWE SZLAKI



MIEŚIĘCZNY INFORMATOR  
ODDZ. PTTK „TRÓJMIASTO”

Rok II. Nr 3 (6) Gdańsk – Sopot – Gdynia marzec – 1959 r.

W roku 1958 Oddział PTTK w Kartuzach wspólnie z redakcją „Kaszëbë” i Zarządem Okręgu PTTK w Gdańsku, zorganizował „Kaszubski Sejmik Turystyczny. Przyczynił się on do dalszego rozwoju turystyki na Kaszubach. M.in. w wyniku „Sejmiku”, kartuskie PTTK przy pomocy Zarządu Okręgu i WKT w Gdańsku, zorganizowało w Chmielnie Stację Wodną PTTK. Posiada ona domki campingowe, karczki, namioty i... dogodny dojazd pociągiem, samochodem, lub na „autonogach” (ok. 1,5 km od st. kol. w Marcz). Sejmik ten odbędzie się i w tym roku. M.in. współorganizatorami jego będą nadal Okręg PTTK, redakcja „Kaszëbë” i Oddział PTTK w Kartuzach. Sejmikiem tym zainteresowana też jest Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK „Trójmiasto”, gdyż większość imprez Oddziału odbywa się na Kaszubach.



Domki campingowe w Chmielnie

To „dziecko” narodziło się w roku 1958  
w wyniku uchwał „Kaszubskiego Sejmiku”

Tekst i zdjęcie: Cz. Skonka





O tym jak dawniej "uprawiano" turystykę zagraniczną mówi nam legenda, opracowana przez Franciszka Sędzickiego, która podajemy w całości:

### S e n w y r o c z n i a

Przed wielu laty mieszkał na Pohulance pewien ubogi, ale pobożny zdun, który bezustannie skarżył się Bogu na swą biedę i modlił się stale o poprawę doli. Aż pewnej nocy miał dziwny sen. Jakiś nieznanany głos mówił mu, by udał się do Pragi, stanął tam na moście, a dola jego się zmieni. Do miasta tego było daleko, a podróż kosztowała, a pieniędzy nie miał. Poszedł jednak piechota. Podróż trwała bardzo długo, ponieważ biedak musiał albo użebrać, albo zarobić na pożywienie. A swego jednak dokonał. Chodził po moście i czekał. Wszakże nie znalazł nikogo, ktoby mu jakieś szczęście zwiastował.

Jednakże wieczorem zjawił się tam jakiś obcy, biedny człowiek, który się go zapytał czego szuka na moście? Zdun odpowiedział, że jakiś tajemniczy głos wskazał mu, aby poszedł do Pragi, gdzie go oczekuje szczęście.

Obcy, gdy to usłyszał, zaczął opowiadać, że miał także dziwny sen, według którego pod Gdańskiem w jakiejś miejscowości Pchulanka, na zboczu, w małym domku, w piecu kaflowym znajduje się skarb, w dawnych czasach ukryty.

- Może ty byś mi pomógł ten skarb wydobyć?

Zdun słuchał z niemałym zdumieniem, obcy bowiem wymienił jego własny domek, w którym miał się znajdować skarb. Nie dawszy żadnej odpowiedzi, wrócił czymprędzej do domu i przywitawszy żonę zabrał się pośpiesznie do rozbioru pieca.

Jakże był uradowany, gdy istotnie w piecu tym znalazł spodziewany skarb. Ukrył go odrazu w innym miejscu, aby ten drugi biedak go nie znalazł, gdyby przyszedł. I żył jak przedtem, nie korzystając ze znalezionych pieniędzy.

### S t a r e S z k o t y

Dzielnica Gdańska - Stare Szkoty to część rozległego południowego przedmieścia zwanego Orunia. Przez Orunię wiodła droga z Polski





do Gdańska i wzdłuż tej drogi powstawały liczne osady. Żyzność gleby umożliwiła tu rozwój ogrodnictwa, które odgrywało ważną rolę w gospodarce żywnościowej Gdańska. Prosperujące gospodarstwa były niestety dewastowane przy każdym oblężeniu Gdańska. Gdańsk był otoczony wałami obronnymi, przedmieścia były bezbronne. Przez Orunię zbliżały się i tu lokowały polsko-węgierskie wojska Batorego w r. 1577, wojska rosyjskie w 1734, francuskie w 1807 i znowu rosyjskie w 1813. Orunia wraz z Starymi Szkotami były przy każdym oblężeniu Gdańska doszczętnie pustoszone.

Historyczna nazwa Stare Szkoty pochodzi stąd, że już w średniowieczu w latach 1351 - 1382 osiedlili się tu za zgodą właścicieli tych terenów, biskupów kujawskich, szkoccy rzemieślnicy, a w pierwszym rzędzie tkacze. Biskup Kujawski Rozrażewski funduje w 1592 roku na przedmieściu Stare Szkoty polskie Kolegium i sprowadza tu jezuitów, którym nietolerancyjna Miejska Rada Gdańska nie pozwalała osiedlać się na terenie samego Miasta. W r. 1615 jezuita budują tu Kościół św. Ignacego.

-----

Pierwotna budowla płonie w drugiej wojnie szwedzkiej. W 20 lat później w 1676r. kościół jest odbudowany na górnym brzegu Raduni, pod kierunkiem znanego architekta Bartłomieja Ranischa. Przetrwiała ta budowla zaledwie kilkadziesiąt lat, gdyż w czasie oblężenia Gdańska w r. 1734 zostaje ponownie zburzona. Ostatnia odbudowa, która się do dziś zachowała pochodzi z lat 1747 - 55 i posiada formy baroku.

Wnętrze kościoła zachowało polskie pamiątki XVIII-wieczne. W zakrystii spotykamy tarcze herbowe polskich rodzin: Ostrowskich, Rybińskich, Grabowskich, Doenhoffów, Czapskich, Iwanickich, Rozrażewskich oraz portret Tomasza Czapskiego, wykonany przez Karola Wołuckiego w 1757r. O polskim charakterze tego kościoła wspomina w swych pamiętnikach Karol Ogier. Świadcza też o tym dwa boczne ołtarze pod wezwaniem polskich patronów Stanisława Szczepanowskiego i Stanisława Kostki. W głównym ołtarzu obraz św. Ignacego i antypodium z kutej srebrnej blachy. Przed ołtarzem barokowa lampa wieczna. Wyposażenie kościoła i zakrystii wykazują na połowę XVIII wieku - na okres późnego baroku.

Ze sławnego kiedyś Kolegium nie pozostało już śladu. Zosta-





to ono rozebrane w 1875 roku, a na jego miejscu wybudowana plebania, która posiada cenny zabytek XVII-wiecznego rzeźbiarstwa gdańskiego: obraz przypisywany Hermanowi Mollnowi. Poziom nauki w Kolegium był bardzo wysoki. Tę należy tłumaczyć fakt, że patrycjusze gdańscy pomimo niechęci do jezuitów chętnie posyłali tam swych synów. Bywało w Kolegium do 600 wychowanków, a kształcił się w nim m. in. Józef Wybicki. Polscy królowie odwiedzali Stare Szkoty niejednokrotnie. Gościem Kolegium był w 1677r. Jan III Sobieski zaproszony przez rektora na t. zw. "uczone zabawy", August III Sas spędził w Kolegium święto Wielkanocne, przyjmowany wspaniale przez rektora Działyńskiego.

Wśród ludności Starych Szkotów było wiele rzeźwiaków różnych wyznań i sekt. Byli i Holendrzy - rzeźbiarze, którym nietolerancyjni gdańszczanie zabrániali osiedlać się na terenie miasta. Osiedlali się więc na przedmieściu. Sprowadzili ich na Orunię Ferberowie, posiadający tu swą letnią rezydencję, przy ich pomocy zakładali piękne parki, fontanny i stawy. Burmistrz gdański Czirenberg miał tu również pałacyk letni otoczony pięknym parkiem, w którym przyjmował w r. 1636 francuskiego posła. Z zachowanej relacji sekretarza poselstwa Karola Ogier wiemy jak oczarowani tym parkiem byli wybredni goście francuscy. W XVIII wieku zachwyca się nim również podróżnik szwajcarski Bernoulli. Do dziś zachowały się na lewym brzegu Raduni resztki pięknego Oruńskiego Parku. Naprzeciw parku, po drugiej stronie Raduni, znajduje się neogotycki kościół parafialny, wybudowany w 1823 roku na miejscu spalonego w 1813 starego kościoła.

Piękna rezydencja Czirenbergów na Oruni przechodziła w własność gdańskiego armatora Grodecka, który przyjmuje tu wspaniałą ucztą nocującego u niego w r. 1698 polskiego króla Augusta II.

Zofia Linowska

Na trasach IV Nadbałtyckiego Rajdu Turystycznego  
(część II)

Aby uczestniczyć na trasie II naszego rajdu trzeba dysponować tygodniem urlopu.





Start w Łebie w niedzielę dnia 21 czerwca. Noclegi na punktach etapowych będą przygotowane przez organizatorów. Spanie będzie wygodne, ponieważ w rachubę wchodzi prawie wyłącznie hotele kat. "S" (aby uniknąć nieporozumień należy podkreślić, że będzie to naprawdę kategoria "S" - "S" jak stodoła).

Pierwszy dzień rajdu pomyślany jest na warunkach "ulgowych". Dzień ten przeznaczono na pobyt w Łebie, połączony ze zwiedzaniem słynnych wydm wędrownych (dojście bez plecaków do Łackiej Góry i powrót plażą). Wydmy i Łeba opisane już były w numerze poprzednim.

Następnie wyruszamy brzegiem dużego jez. Sarbskiego, a potem przez pola i lasy do wsi Boże Pole. Przekraczamy rzekę Łebę, aby po kilku kilometrach znova dojść do jej brzegu, którym powędrujemy przez piękny, duży las. Po wyjściu z lasu dochodzimy polami do wioski Potęgowo, położonej nad brzegiem jeziora o tej samej nazwie, otoczonego pięknym lasem. Dalej trasa wiedzie lasami nad brzegiem jez. Potęgowskiego, Kocienka i Lubygość. Między jez. Kocienka i Lubygość przechodzimy przez wzgórze zwane "Lechicka Szczelina", z którego roztacza się piękny widok. W pobliżu leśniczówki Mirachowo mijamy wzgórze Świętopelka. Było ono miejscem pomorskich roków sądowych. Następnie trasa, biegnąc przeważnie lasami, przechodzi przez wieś Mirachowo, która była niegdyś siedziba wojta krzyżackiego (we wsi warto zwrócić uwagę na dworek i kaplicę z 1590r.). Dalej mijamy jez. Sianowskie i dochodzimy do jez. Łakie, uchodzącego za najpiękniejsze na Pomorzu, a następnie lasem i polnymi drogami przez Prokowo docieramy do Kartuz. Miasto to powstało w 1380r. Najcenniejszym jego zabytkiem jest kościół poklasztorny z XIV wieku, położony na skraju miasta nad jeziorem Klasztornym. W pobliżu kościoła, w bocznej uliczce warto zobaczyć znajdujący się pod ochroną jesion, którego wiek jest określany na około 500 lat. Będąc w Kartuzach należy także poświęcić trochę czasu na zwiedzenie niewielkiego ale bardzo ciekawego muzeum regionalnego, w którym zgromadzone są ciekawe eksponaty sztuki ludowej.

Z Kartuz przez Mazowo dochodzimy lasem do st. kole. Babi Dół i następnie do rzeki Redunii, która zaczyna tutaj swój piękny przełom. Krajobraz roztaczający się w tym miejscu jest przepiękny. Rzeka płynie zakolami, głębokim jarem wśród lasu. Widok





ten przypomina górskie potoki w Karpatach. Jar Raduni stanowi rezerwat przyrody. Wędrujący nim turyści powinni pamiętać, że zasady ochrony przyrody obowiązujące wszędzie, należy tu przestrzegać jeszcze rygorystycznie.

Po przejściu Jaru Raduni dochodzimy do pobliskiego Żukowa, o którym była mowa już poprzednio.

Wiele atrakcji czeka uczestników rajdu biorących udział w tej imprezie na trasie III. Jest to trasa również tygodniowa (dla posiadaczy namiotów), a punkt startu znajduje się w Ostrodzie (na linii kolejowej Toruń - Iława - Olsztyn). Z miejscowości tej położonej nad wielkim jeziorem, wyrusza statek, który przez kanały, jeziora i pochylnie (jedyne w Europie) dowiezie turystów do Elbląga.

Na dokładne zwiedzenie miasta nie będzie wiele czasu, bo w dniu tym przewidziany jest jeszcze przejazd pociągiem wzdłuż Zalewu Wiślanego do niedalekiego Suchacza. W drodze z przystani na dworzec kolejowy można będzie jednak zobaczyć kościół św. Mikołaja, sięgający 1238r., kościół Mariacki (dominikanów) z XIII w. i Bramę Targową z 1309r. (na wewnętrznych narożnikach bramy wykuto łopaty na pamiątkę ochrony miasta przed Krzyżakami w 1521r.). Oglądając bardzo zniszczone śródmieście starego Elbląga należy pamiętać, że kiedyś było to bogate miasto, posiadające port tętniący życiem i konkurujące z Gdańskiem o pierwszeństwo na Bałtyku. Historia jego sięga starej osady Truso, znanej już w IXw. Od 1237r. Elbląg znajdował się w niewoli Krzyżackiej, która zszedł w 1454r. i od tego czasu, aż do rozbiorów należał do Polski.

Z Suchacza idziemy szosa biegnąca pięknymi serpentynami przez las do Kadyny (majątek należący niegdyś do rodu Bażyńskich, znanego z roli jaką odegrał w walce z Krzyżakami), a następnie do miasteczka Tolkmicko.

Przy wejściu do miejscowości Kadyny należy zwrócić uwagę na wielki dąb liczący ponad 1000 lat. Warto także zobaczyć pałac znajdujący się w tej miejscowości. Tolkmicko jest to miasteczko położone nad Zalewem Wiślanym. Powstanie miasta ginie w mrokach dziejów. Prawa miejskie otrzymało ono około połowy XIV wieku. W mieście tym należy zwiedzić późnogotycki kościół, przebudowany wiele razy, gdyż był niszczoney przez liczne pożary.

W Tolkmicku uczestnicy Rajdu wsiada na statek, który powiezie





ich do Krynicy Morskiej, pięknego letniska położonego wśród lasów na Mierzeji Wiślanej (wspaniała plaża).

Mierzeja Wiślana jest to półwysep długości 76 km i szerokości około 1 km. Powstała ona z olbrzymich mas piasku niesionych przez morze, z których następnie utworzyły łańcuchy wzgórzy wydmy. Mierzeja pokryta jest sosnowym lasem prawie na całej swej długości.

Z Krynicy Morskiej szlak wiedzie brzegiem morza do Sztutowa, gdzie w czasie wojny znajdował się obóz koncentracyjny, w którym zginęło 60.000 więźniów politycznych, w tym wielu Polaków. Następnie dochodzimy do Swibna, przeprawiamy się promem przez Wisłę, która tu uchodzi do morza t.zw. przekopem i idziemy do Sobieszewa. Jest to miejscowość letniskowa w odległości 10 km od Gdańska, do którego pojedziemy statkiem lub autobusem miejskim.

W Gdańsku, z przystani nad Motława idziemy t.zw. Droga Królewska oglądając najpierw Zieloną Bramę wybudowaną w 1568r. przez Radę Miejską jako pałac dla Kazimierza Jagiellończyka. Następnie przechodzimy przez Długi Targ. Widzimy tam wspaniały Dwór Artusa z XV w. (obecny jego wygląd pochodzi z okresu 1616-17) i piękne kamieniczki pieczołowicie podniesione z gruzów w ostatnich latach. Przed Dworem Artusa stoi fontanna, której kamienny basen projektował Abraham van dem Blocke, a postać Neptuna odlał z brązu Piotr Husen w 1620r. Dalej mijamy okazały Ratusz Prawomiejski zbudowany w latach 1378-82, a następnie rozbudowywany, ukoronowany wieżą o wysokości 82 m, na której szczycie umieszczono w 1561r. statuę Zygmunta Augusta. Następnie przez ulicę Długą, której po wojennych zniszczeniach przywrócono wygląd XVII i XVIII-wieczny, dochodzimy do Złotej Bramy wzniesionej w XVII w. przez Abrahama van dem Blocke w stylu włoskiego renesansu. Po przejściu tej bramy mijamy jeszcze średnio-wieczny Barbakan i Bramę Wyzynną. Tu możemy wsiąść w autobus, którym dojedziemy do Brętowa skąd idziemy nad Jezioro Otomińskie i dalej do Żukowa.

(c.d.n.)

J. Gorazdowski





Przysłowia kaszubskie

"Jeżeli zboże obrodzi się w długą słomę -  
zima potrwa długo,  
jeżeli zaś w krótka słomę - zima będzie krótka."

x x x

"Skoro lód na M.B.Gromniczna (2 luty) o tyle staje, że gęś  
wodę znajduje w polu, to już wcześniej owca w marcu trawę  
znajdzie!"

x x x

Z wierzeń kaszubskich

"Kto w Gromniczna kijem żmiję zabije, a kij do stodoły włoży,  
temu myszy i szczury nie będą zboża niszczyły."

x x x

"Jeżeli chłop na M.B.Gromniczna żmiję zabije, a żądło jej  
wkręci w żłób, bydło będzie lepiej jadło."

x x x

"Jeśli zaś pastuch głowę zabitej żmiji wsadzi na kij i na  
nim zagwiżdże, to owce, chociażby rozbiegły się najdalej,  
zaraz do niego wracają."

(Przepisał z niezbyt starych roczników  
jednego z czasopism -

W.Słubowski





## Z ŻYCIA ODDZIAŁU

=====

### Zagadnienia planowego rozwoju turystyki i wypoczynku w woj. gdańskim.

Dażąc do szybkiej realizacji Uchwały W.R.N. w Gdańsku z dnia 8.V.1958r. w sprawie rozwoju turystyki i miejscowości wypoczynkowych, na wniosek Wojewódzkiego Komitetu Turystyki, Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego przystąpiła do opracowania perspektywicznego planu zagospodarowania turystyczno-wypoczynkowego województwa gdańskiego. W pierwszym etapie prac przeprowadzono analizę warunków naturalnych, ocenę ruchu turystycznego oraz jego hipotezę na lata 1965 - 1970 - 1975. Jednocześnie prowadzi się prace z zakresu inwentaryzacji. Podstawą prac nad planem jest hipoteza ruchu, od której uwarunkowane są poszczególne zamierzenia. Przewiduje się, że liczba letników napływających w ciągu sezonu na tereny woj. Gdańskiego będzie wynosiła 900.000 osób. Natomiast liczba uczestników ruchu turystycznego i wycieczkowego wzrośnie w roku 1975 do 1.050.000 osób. W cyfrach tych nie mieści się ruch podmiejski i wozowy świąteczne. W tej ostatniej grupie obsługującej głównie ludność większych miast mieścić się będzie około 700000 uczestników. W sumie więc w roku 1975 instytucje i urządzenia naszego województwa obsłużą ponad 2.500.000 osób. Rozwiązanie tego problemu wymaga bardzo różnorodnej działalności, zarówno na odcinku organizacji jak i inwestycji. Postuluje się znaczny rozwój bazy kwaterunkowej, żywieniowej i zaopatrzenia. Ruch letniskowy zostanie rozmieszczony w ok. 85% w miejscowościach nadmorskich, a pozostała część na Pojezierzu, która dotąd jedynie w 3,5% uczestniczyła w obsłudze letników. Natomiast ruch świąteczny i podmiejski w 60% skieruje się na tereny Pojezierza. Szczególną uwagę poświęci się sprawie zagospodarowania zaniedbanych odcinków pasa nadmorskiego, szczególnie między Łeba a Żarnowcem oraz między Sobieszewem a Łysica. Obsługa ruchu wymagać będzie szeregu inwestycji w zakresie komunikacji. I tak przewiduje się odbudowę 9 km odcinka kolei na linii Gdańsk-Wrzeszcz-Kartuzy. Elektryfikację linii Gdańsk-Tczew-Malbork, uruchomienie szybkich pociągów motorowych na linii Reda-Hel. W najbliższym czasie dokończy się budowę auto-





strady Władysławowo - Hel. Pod koniec okresu perspektywicznego powstanie przedłużenie autostrady nadmorskiej z Karwi do Łeby. Jednocześnie zostanie rozbudowana sieć drogowa wokół jezior Raduńskiego i Ostrzyckiego. Chmielno stanowić będzie największe centrum Letniskowo-turystyczne Pojezierza, urządzone w myśl najnowszych zdobyczy na tym odcinku. Ośrodkiem czysto turystycznym stana się zelektryfikowane i połączone autostrada z Kościerzyny - Wdzydze Kiszewskie. Poważne znaczenie będą miały powiatowe ośrodki wypoczynku w najatrakcyjniejszych okolicach każdego powiatu.

Na terenie całego województwa powstanie sieć schronisk i innych urządzeń turystycznych, obsługujących ruch pieszy, kolarski, wodniacki i motorowy.

Opracowanie planu wymaga ścisłej współpracy z kręgiem znających zagadnienie, Dlatego Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego w Gdańsku (ul. Okopowa 27) - przyjmuje wnioski i uwagi na piśmie, które składać może i powinien każdy czytelnik "Jantarowych Szlaków", w miarę posiadanego rozeznania potrzeb i chęci przysłużenia się opracowaniu, które zdecyduje o naszym ruchu już w najbliższej przyszłości.

mgr Edwin Rożenkranz

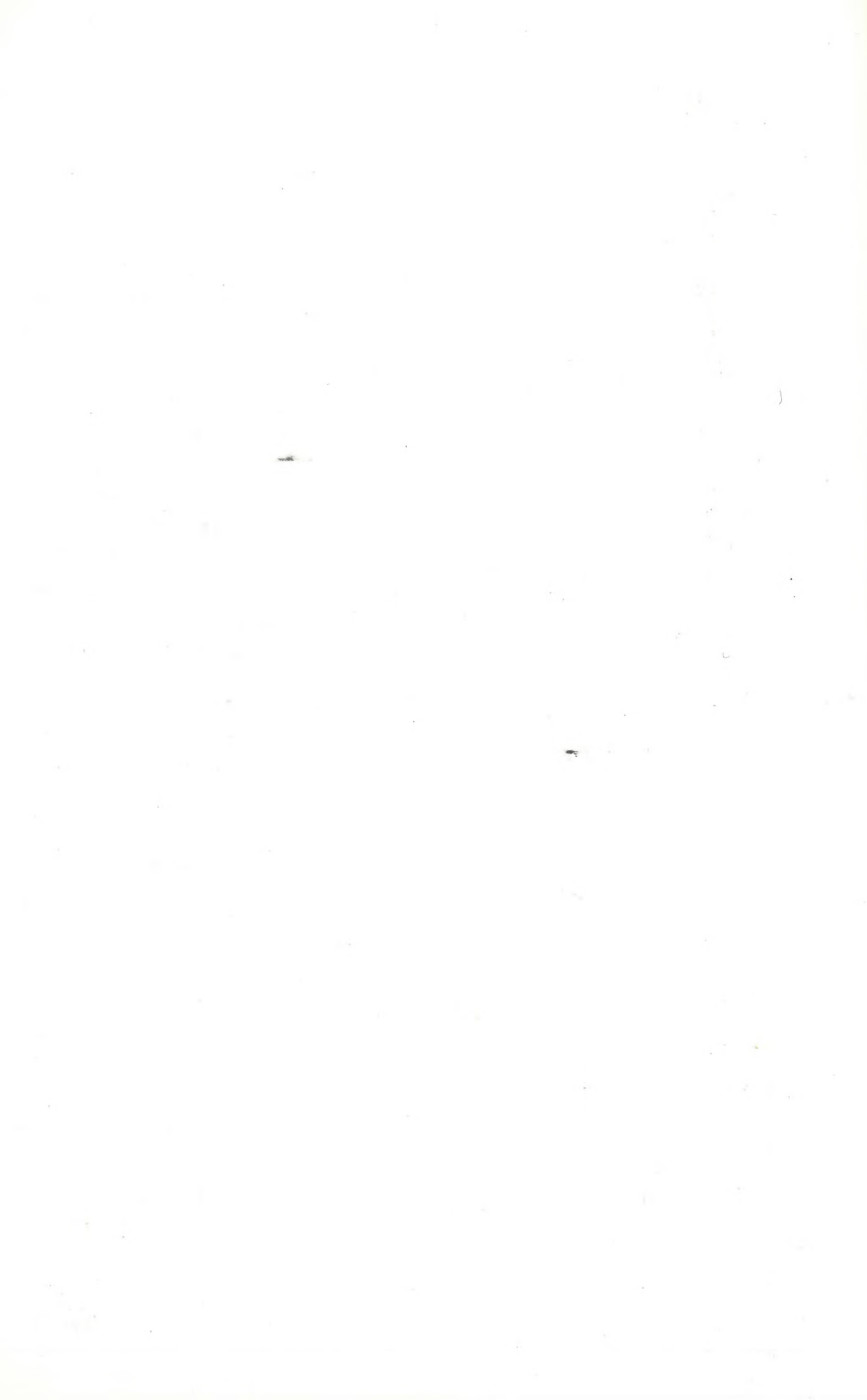
### **Budujemy Schronisko Tysiąclecia!**

---

Do uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego powinni przyczynić się także krajoznawcy i turyści Wybrzeża, gdyż ich to szczególnie obowiązuje. W tym celu Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK "Trójmiasto" proponuje szereg zobowiązań, a szczególnie budowę Schroniska Tysiąclecia (wspólnie z Zarządem Oddziału i wszystkimi turystami trójmiasta).

Jest to zamierzenie nie tylko słuszne ale i konieczne. Oddział PTTK "Trójmiasto" jest najżywotniejszym na Wybrzeżu i należy do największych w kraju. Liczne imprezy turystyczne Oddziału odbywają się głównie na terenach Pojezierza i Pobrzeża Kaszubskiego. Niestety, Oddział ten, zrzeszający kilka tysięcy członków nie posiada ani jednego własnego obiektu turystycznego na Kaszubach.

Proponujemy więc, by turyści trójmiasta uczcili Tysiąclecie





wybudowaniem własnej bazy turystycznej na Kaszubach. Schronisko to powstałoby nie tylko ze składek i innych społecznych funduszy. Na ten naprawdę uzasadniony cel napewno przeznaczyłby część wygospodarowanych funduszy Zarząd Oddziału "Trójmiasto". Inicjatywę tę popra finansowo niewątpliwie władze wojewódzkie i centralne (ZG PTTK, Komitet do Spraw Turystyki). Tym bardziej, że część prac mogliby wykonać w czynie społecznym sami turyści. Komitet organizacyjny mógłby też organizować różne imprezy dochodowe. Przy szerokim poparciu przez społeczeństwo turystyczne Wybrzeża i odpowiednie władze, można by zebrać odpowiednia i potrzebną na ten cel sumę 200 - 250 tys.zł.

Z kolei nasuwa się pytanie: jaki wybudować obiekt? Musi to być schronisko o przeznaczeniu letnim i zimowym, baza dla piechurów, wodniaków, kolarzy, motorowców, a także dla narciarzy. Powinno być zbudowane w stylu regionalnym (z podcieniem, z pazdurami). W skład obiektu winno wchodzić także 20 domków campingowych, stołówka, hangar na kajaki oraz garaż. Musi być to też obiekt dość duży ok.80 - 100 miejsc, 30 - 40 miejsc winno być przystosowane do turystyki zimowej. Obecnie bowiem narciarze pragną pobuszczać na deskach po Wzgórzach Szymbarskich czy po innych terenach Kaszubskich, nie mają gdzie się zatrzymać.

Schronisko musi się znajdować u zbiegu malowniczych szlaków turystycznych, nad zespołem ciekawych jezior, u podnóża wzniesień dogodnych dla turystyki narciarskiej. Musi też być oczywiście dogodny dojazd i dojście do niego. Jest kilka projektów lokalizacji. Przede wszystkim u podnóża Wzgórz Szymbarskich (w Wieżycy lub Krzesznej nad J.Patulskim lub ostrzyckim). Odpowiednim byłoby też miejsce nad J.Białym (od strony st.kol. Garcz). Są też propozycje odnośnie Wrót Kaszubskich nad J.Raduńskim, Brodnicy i innych miejscowości.

Każdemu z nas głęboko na sercu leży sprawa uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego. Wierzę, że dołoży się do niej każdy krajoznawca i turysta. Zwracam się więc z prośbą do członków PTTK o wyrażenie swej opinii o projekcie i pomoc w jego realizacji.

Cz. Skonka





Zebrania sprawozdawcze - wyborcze w kołach PTTK.

---

W kołach Oddziału PTTK "Trójmiasto" trwa obecnie akcja sprawozdawczo-wyborcza. Wiele kół PTTK już zorganizowało u siebie takie do-  
roczne zebrania. M.in. uczyniły to koła PTTK przy: ZNP Gdańsk, Zes-  
pół Elektryczny Gdynia, WSMW Gdynia, OBMW Gdynia, Klub Mar.Woj.  
Gdynia.

Zebrania wyborcze zapowiedziały m.in. koła PTTK: "Szarotka" Gdańsk,  
Biuro PS i M Gdańsk, Oddział Łączności PKP.

Przypominamy, że na zebraniach poza wyborem nowego zarządu, należy  
omówić m.in.

- roczne sprawozdanie z działalności koła.
- plan działalności w r. 1959r.
- formę włączenia się koła do uczczenia Tysiąclecia (np. poprzez  
dołożenia swojej "cegieleki" na budowę na Kaszubach "Schroniska  
Tysiąclecia").

W sprawie tych zebrań należy kontaktować się z Oddziałem PTTK  
"Trójmiasto", który dostarczy materiały propagandowe i pomoże w  
zorganizowaniu wieczoru krajoznawczego z tej okazji.

(SK)

Program "poniedziałków turystycznych"

---

- |             |             |   |  |
|-------------|-------------|---|--|
| 2 marca     | godz. 16-ta | - | Zebranie Komisji Krajoznawczej Oddz.<br>PTTK "Trójmiasto".   |
|             | godz. 18-ta | - | "Dzieje i zabytki Tczewa" odczyt<br>M.Skassy.  |
| 9 marca     | godz. 16-ta | - | Zebranie redakcyjne "Jantarowych<br>Szlaków".  |
|             | godz. 18-ta | - | "O Tatrzańskim Parku Narodowym" - od-<br>czyt W.Słubowskiego.  |
| 16 marca    | godz. 17-ta | - | Zebranie przewodniczących i zarządów<br>kół PTTK.  |
|             | godz. 18,30 | - | "U naszych przyjaciół Węgrów" - odczyt<br>K. Giesielskiej.   |
|             | godz. 19,30 | - | Zgaduj - zgadula pt. "Zwiedzamy Węgry".  |
| 6 kwietnia. | godz. 16-ta | - | Zebranie Komisji Krajoznawczej Oddzia-<br>łu PTTK "Trójmiasto".  |
|             | godz. 18-ta | - | "O perspektywicznych planach zagospo-<br>darowania turystyczno-wypoczynkowego<br>woj. gdańskiego" - odczyt mgr E.Rozen-<br>kranza. |





Nowi "Jantarowcy"

-----  
Liczba stałych odbiorców "Jantarowych Szlaków" powiększa się. Ostatnio nasz biuletyn zaprenumerowali:

- W.Zabornik - koło PTTK "Sportożazik" - Oliwa.
- E.Szwoch - koło PTTK "Szarotka" - Gdańsk.
- Szkoła Podstawowa Nr 12 - Gdańsk.

Czekamy na dalszych krajoznawców i turystów. Przypominamy, że materiały krajoznawcze i turystyczne Wybrzeża same przychodzą do Waszego domu, w ciągu pół roku za zł 12 i w ciągu roku za zł 24.

(SK)

- 
- W każdym zakładzie pracy - koło P.T.T.K.!
  - Tysiąc organizatorów turystyki - na Tysiąclecie!

Ostatnio Zarząd Okręgu PTTK w Gdańsku zorganizował pożyteczne spotkanie z przedstawicielami Związków Zawodowych. Tematem obrad były zagadnienia dalszej współpracy PTTK ze Związkami Zawodowymi, radami zakładowymi i kierownictwem zakładów pracy. Wśród wielu problemów podkreślano m.in. konieczność dalszego szkolenia organizatorów turystyki na zakładach i realizowania hasła: "W każdym zakładzie pracy - koło PTTK!"

(SK)

-----  
"Jantarowe Szlaki" wydaje Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK "Prograno".

Redaguje zespół: J.Gorazdowski, Z.Linowska, Cz.Skonda (kier. Zespołu), B.Rozenkranz, T.Wałaszkiwicz.

Adres Redakcji: Sopot, ul. 20-go Października 769.

Redakcja przyjmuje interesantów w każdy poniedziałek w godz. 16 - 18, w Klubie Turysty PTTK w Gdańsku, ul. Długa 45, (tel. 314-88).

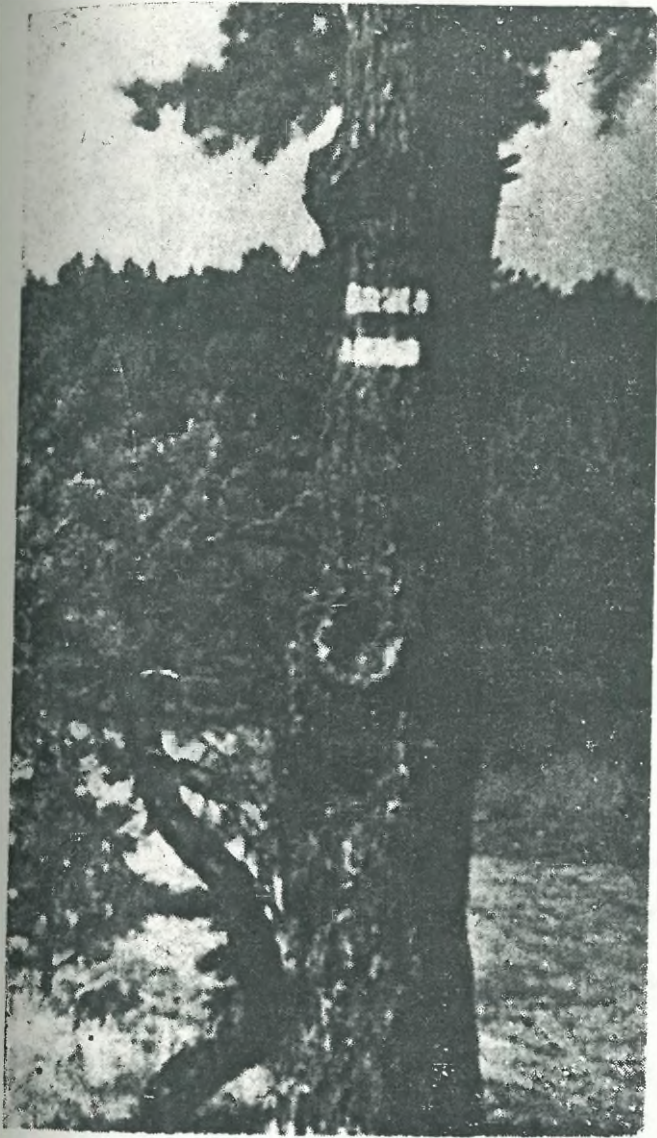
-----  
Sp-nia "Firmoznak" Gdynia, Portowa 5 D/195 300/II







S. O. S. - ZNAKOWANIE SZLAKÓW PIESZYCH - S. O. S. - OPISY KRAJOZNAWCZE SZLAKÓW -  
S. O. S. - DROGOWSKAZY TURYSTYCZNE - S. O. S.



Znak turystyczny

Oto nieliczne „relikty” znaków turystycznych na gdańskim Wybrzeżu. Mimo braku opieki i niekonserwowania ich, przetrwały one blisko 4 lata i dziś stanowią „cenne zabytki muzealne”. Mimo to, konserwowaniem znaków, malowaniem nowych tras, ustawianiem nowych drogowskazów turystycznych, nadal nikt się nie interesuje. A przecież jest to bardzo potrzebne. Szlakami Wybrzeża wędrują bowiem nie tylko tej miary piechurzy co kol. kol. Oleszek z „Mewy”, Wojnarski z Zarz. Okręgu PTTK, Słomczyński i Bema z ZG PTTK. Trasami tymi wędrują także „przeciętni śmiertelnicy”, którzy chcą zwiedzić to co najciekawsze i nie błędzić. Liczni turyści dopytują się także o opisy szlaków, których dotychczas też nie ma.

W Zarządzie Okręgu PTTK i u prywatnych wykonawców leżą od czasów tzw. „kwapieniady” drogowskazy turystyczne. Sprawę szlaków obiecał doprowadzić do końca kol. mgr. Wojnarski — pracownik Okręgu. Ale sprawa ta ucichła, zwłaszcza od czasu, gdy kol. Wojnarski wszedł do nowego Zarz. Głównego PTTK. W zasadzie każdy Oddział powinien dbać o szlaki swojego terenu. Praktycznie, zadanie to mogą wykonywać jedynie silniejsze Oddziały. Ale bezwzględnie konieczna jest pomoc Zarządu Okręgu (m.in. inicjowanie opieki nad szlakami, dostarczanie opisów i potrzebnych materiałów, oraz koordynowanie całości). Tam gdzie Oddziały są słabe lub wogóle ich nie ma, funkcje te całkowicie spadają na Zarząd Okręgu. Sprawy szlaków turystycznych są niemniej ważne od tzw. „wakacji sycylijskich”. Warto więc, by zajął się nią kierownik Biura Okręgu kol. Stefanowicz. Nie wiem, czy nie słuszne byłoby też, aby ZG PTTK „oddelegował” kol. Wojnarskiego „do pracy w terenie”. (Chodzi szczególnie o dokończenie znakowania i otablicowania szlaków woj. gdańskiego).



Drogowskaz turystyczny

Tekst i zdjęcia: Cz. Skonka



